



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

WYPIEKI

Dzisiaj Różia, nie tak mała,
lekcję gotowania miała
i odkryła, że jest dla niej
gotowanie - powołaniem.

Gdy ze szkoły powróciła,
to do kuchni wnet ruszyła
i tam cosik majstrowała,
dolewała i mieszała.

I to całkiem, całkiem sama.

Wkrótce z pracy przyszła mama.

Córcia rzekła do mamusi:

"Mamciu, mi doradzić musisz !

Byłam w kuchni - mam wypieki.

Czy są na nie jakieś leki ?"

Mama na to: "Łakomczuszkę,
pomyśl jednak o swym brzuszku.

Nie jedz ich przypadkiem na raz.

Tak na raty jeść się staraj,

bo inaczej przez wypieki,

pójdiesz córciu do apteki."

Wnet się mama roześmiała,
bo się ona dowiedziała,
że Rozalka - kuchareczka,
martwi się, ta jej córeczka,
o wypieki, tejże Rózi,
te z emocji, te na ... buzi.